Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pismo ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 28 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — No 84. — 18. lipca 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Narvaez, Królowa matka i ostatnia konferencyja ministrów w Barcelonie. — Dziennik *Heraldo* zbija pogłoski o nowych zamiarach gabinetu.

Anglija: Gazeta *Times* o sprawie marokańskiéj. — Mianowanie tajnego komitetu do rozpoznania postępowania poczty w rozpieczętowywaniu listów. — Petycyja mieszkańców Westminsteru za O'Connellem. — O'Connell lordem majorem w Dublinie obrany, nie przyjął tego zaszczytu. — Izba wyższa rozpoczęła obrady nad prośbą o kasacyję wyroku na O'Connella.

Francyja: Książę Joinville w Oranie. — Ustawa o rekrutacyi. — Sprawa marokańska. — Sprawozdanie p. Thiers o projekcie nauki podrzędnéj. — Wiadomości z Haity.

Belgija: Senat zajmuje się ustawą o cle dyferencyjalném.

Wołoszczyzna: Wyrok na spiskowych w Ibrailowie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Stryja. — Z Szlązka Pruskiego. — Towarzystwo przemysłowości w Czechach.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Paryża dnia 4go lipca. Wiadomości z Hiszpanii sprzeciwiają się od kilku dni tak dalece jedne drugim, iż nie od rzeczy będzie zamieścić tu list z Barcelony, który pewna osoba przy dworze Królewéj Izabeli napisała do przebywającego w Paryżu znakomitego Hiszpana. Pomimo gorliwości, z jaką jenerał Narvaez popiéra interesa Krystynistów, jednakże od kilku miesięcy zaszła między nim a Królową Maryją Krystyną stanowcza różnica w zdaniu co do środków utrwalenia i zabezpieczenia spokojności na téj półwyspie. Narvaez, znany nieprzyjaciel liberalizmu, byłby rad, aby zabiegom fakcyi politycznéj zapobieżeno rozszérzeniem królewskiéj władzy. W tym zamiarze zaproponował, aby zmodyfikowano królewskiemi dekretami konstytucyję z roku 1837, a potém aby Kortezom kazano te modyfikacyje usankcyjonować. Wrodzono Hiszpanom uszanowanie dla rozkazów królewskich, choćby nie całkiem pochwalało, te przez koronę nakazane modyfikacyje, jednakże przyjęłoby je jako rzecz dokonaną, podczas, gdyby je piérwéj Kortezom przedłożono w celu uzyskania ich przyzwolenia, tedy możnaby się obawiać, aby duch stronniczy nie udaremnił wykonania tego projektu.

Przeciwnie zaś Królowa Maryja Krystyna nauczona doświadczeniem, była tego zdania, że, dla zabezpieczenia tronu swojéj córce i utrwalenia pokoju w Hiszpanii nie wolno koronie w żaden sposób targnąć się na władzę ciała prawodawczego, i że tylko rząd za spółdziałaniem Kortezów konstytucyję zmienić może. Tak stały rzeczy, gdy dwór Madryd opuścił. Narvaez daleki od zaniechania swego projektu, nalégał owszem na to, aby Królowa korzystała z obecnéj chwili, w któréj polityka w Hiszpanii drzymać się zdaje, i żeby samém rozporządzeniem zmieniła konstytucyję z roku 1837, w którémby jednakże oświadczyła, iż późniéj w téj mierze sankcyja od Kortezów nastąpi. Narvaez znalazł w swoim koledze, margrabi Viluma tak mocnego popieracza swego projektu, iż Królowa Maryja Krysyna uznała za rzecz potrzebną, czém prędzéj przywołać do Barcelony drugich cztérech ministrów, aby za ich pomocą przeszkodzić wykonaniu projektu jenerała Narvaez. Po kilku obradach rady ministeryjalnéj na których się Królowa Izabela znajdowała wraz matką, postanowili ministrowie cztérma głosami przeciw dwom pójść za radą Królowéj matki i nieprzedsiębrać żadnéj zmiany w kon-

stytucyi bez otrzymania piérwéj na to pozwolenia od Kortezów. Narvaez i Viluma zagrażali wprawdzie wystąpieniem z gabinetu, ale gdy piérwszy z nich postrzegł, że wtedy Mon byłby duszą nowego gabinetu a on (jenerał Narvaez) zostałby na długo w tył posuniętym, wtedy przystali obydwaj na zdanie Królowéj Maryi Krystyny, że należy zwołać Kortezy i wraz z niemi przedsięwziąć i wykonać w konstytucyi z roku 1837 potrzebne zmiany. Poczém minister skarbu i spraw wewnętrznych odjechali z powrotem do Madrytu by przedsięwziąć stosowne środki do prędkiego zwołania Kortezów, co w miesiącu wrześniu lub najdaléj w październiku nastąpi.

Dnia 25. czerwca wieczorem uwięziono w Madrycie Don Cayetano Cardero, byłego politycznego naczelnika w Badajoz, znanego w rocznikach rewolucyi hiszpańskiéj. Drugiego wieczora posłano go jako jeńca na wyspy kanaryjskie. Mówią, że uwięzienie to nastąpiło na mocy przysłanego z Barcelony rozkazu. Wieść niesie, że przejęto papiéry udowodniające, że istnieje rewolucyjny spisek, który po prowincyjach mocno jest rozgałęziony. Szukają niektórych osób, które w tę sprawę są zawikłane.

Co się tyczy krążących w Madrycie wieści o mającéj nastąpić zmianie konstytucyi, czytamy w dzienniku *Heraldo* następujące półurzędowe oświadczenie: »Między teraźniejszymi ministrami nie masz ani jednego, któremuby na myśl przyszło nowém rozporządzeniem ogłaszać nową konstytucyję. Z małemi odmianami, pochodzącemi od Kortezów i korony, konstytucyja z roku 1837 może być dostateczną dla publicznéj potrzeby kraju; pod jéj opieką niech Hiszpanija wzrasta w bogactwo i potęgę. Co się dotyczy praw uzyskanych, tedy jesteśmy upoważnieni zapewnić, że rząd nie myśli żadnego hiszpańskiego właściciela (sprzedanych dóbr narodowych) z jego w legalnéj drodze uzyskanéj posiadłości ogołocić. Wszakże to byłoby niesłychaném bezprawiem. Kwestyją dotyczącą zaślubienia Królowéj nie możemy się zajmować; wzmianka o tym przedmiocie byłaby pospieszną i niewczesną. Z projektów, które gabinetowi przypisują ani jeden nie jest uzasadniony, i owszem rząd postanowił w całéj rzeczywistości utrzymać konstytucyję reprezentacyjną.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 3. lipca. Spokojne oświadczenie ministrów w parlamencie pod względem spraw marokańskich nie zdołało usunąć obawy dzienników, aby rzeczywista między Francyją a państwem marokańskiém nie powstała wojna. Nie zapomniano jeszcze o broszurze księcia Joinville i sądzą powszechnie, że podczas jego obecności na tamtejszych wodach na czele tak znacznéj eskadry, łatwo mogą zajść trudności względem zagodzenia wszczętego między obudwoma krajami sporu. Nawet gazeta *Times* napomina rząd, aby na Śródziemném morzu wzmocnił swą morską siłę, i oddaje się téj nadziei, że się to niezwłocznie dla utrzymania pokoju stanie. »Wojna z państwem marokańskiém,« mówi *Times* »— gdyż już istotna jest wojna — położyła koniec nieczynności młodego admirała i francuzkiéj floty, a my spodziewamy się z pewnością, że takowa położy także tamę nadzwyczajnemu zmniejszeniu naszéj własnéj zbrojnéj siły w południowéj stronie Europy. Usiłowania francuzkiego rządu dążą niezawodnie do unikania wojny, jeżli takowy zdoła Cesarza marokańskiego skłonić do zachowania ścisłéj neutralności względem swéj zachodniéj granicy, i wydalenia z kraju Abd-el-Kadera; instrukcyje księcia ułożone są zapewne z wielkiém umiarkowaniem i oględnością, a przy podupadłéj marynarce państwa barbaresków, nie ma ten książę nawet godnego sobie przeciwnika. Atoli pomienione usiłowania mogą być udaremnione, instrukcyje dadzą się obejść, a roztropność nakazuje ze wszech miar, aby inne państwa, jak gdyby nic nie wiedząc o zamiarach którejkolwiekbądź strony, dawały baczność na pomienione wypadki, które tylko podług swych rezultatów słusznie ocenione być mogą. Nadzwyczajna ważność morskich stacyj na wybrzeżu marokańskiém, traktaty, które z tém mocarstwem nas wiążą, produkta, które do Gibraltaru z Tetuanu sprowadzamy, a nakoniec skutki, któreby ta wyprawa pociągnęła za sobą, co się tyczy stanowiska mocarstw nadmorskich na morzu Śródziemném, zabraniają nam być przy téj okoliczności spokojnymi widzami. Sam nasz doświadczony i oględny dyplomatyczny ajent w państwie marokańskiém, po którego wpływie najszczególniéj spodziewamy się przywrócenia pokoju, nadałby większą wagę swéj mowie, gdyby po drugiéj stronie ciaśniny dostatecznie zbrojna flota na kotwicy stała. Nie wątpimy, że, gdy Szwecyja i Danija posłały tam swoje fregaty, w krótce stanie tam także stosowna eskadra pod banderą angielską, nie w zamiarze nieprzyjacielskim, lecz tylko dla utrzymania pokoju.«

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 2go

lipca pan Duncombe (członek radykalistów z Finsbury) nadmienił znowu o wspomnianéj już kwestyi rozpieczętowania na poczcie listów i wniósł propozycyję, aby mianowano osobny wydział dla rozpoznania w tak zwanym sekretnym czyli wewnętrznym departamencie jeneralnéj poczty, jakie są powinności i urzędowanie umieszczonych przy tym urzędzie osób, i na mocy jakiego upoważnienia urzędowanie rzeczonego departamentu jest wykonywane. — Ministrowie, Sir James Graham i Sir Robert Peel nie mieli nic przeciw téj mocyi do zarzucenia.

Uchwała izby niższéj na posiedzeniu dnia 2. lipca, dotycząca mianowania rozpoznawczego komitetu względem zaszłego na londyńskiéj poczcie naruszenia tajemnicy listowéj, spowodowała hrabiego Radnor na posiedzeniu izby wyższéj dnia 4. lipca do przedłożenia lordom mocyi w takimże samym zamiarze. Aby kraj w téj mierze zawiadomić, proponuje on mianowanie tajnego komitetu, któryby rozpoznał postępowanie poczty w rozpieczętowywaniu listów, jak takowe aktem I. Królowéj Wiktoryi C. 36 jest nakazane, a mianowicie, aby rozpoznał bliższe okoliczności, które rozpieczętowanie listów Mazzinego, obcego w Anglii osiadłego uczonego, spowodowały. Książę Wellington przyznał, podobnie jak Sir James Graham w izbie niższéj, że kwestyja dotycząca naruszenia tajemnicy listowéj teraz ze wszech miar tak daleko jest posunięta, iż rozpoznanie jéj okazało się być konieczne; gdyż rząd obwiniony o zdradę, fałszerstwo i oszukaństwo dla zabicia tych niesłusznych twierdzeń musi złożyć dowody. Że rząd trzymał się ściśle ustawy, niechaj złożony z siedmiu członków izby tajny komitet to rozpozna. Propozycyję księcia przyjęto jednogłośnie.

W teatrze *Coventgarden* odbyło się dnia 1go lipca zwołane przez burmistrza (*bailiff*) zgromadzenie mieszkańców Westminsteru w tym zamiarze, aby się nad postępowaniem rządu chcącego ujarzmić Irlandyję, równie jak i nad prześladowaniem O'Connella, tudzież innych zastępców praw Irlandyi naradzić, i prosić parlament, aby niezwłocznie O'Connella i jego spółuwięzionych na wolność wypuszczono. Liczba obecnych była bardzo znaczna. Gdy burmistrz skréślił pokrótce zamiar zgromadzenia, pan Duncombe powstawszy energicznie na irlandzką politykę rządu w ogólności i na postępowanie jéj w procesie stanu w szczególności, zaproponował piérwszą uchwałę jak następuje: »My, mieszkańcy Westminsteru, zebrani na publiczném zgromadzeniu, protestujemy niniejszém przeciw prześladowaniom, które niedawno z powodu domniemanego buntu i sprzysiężenia nastąpiły; a mianowicie przeciw bezprawnym i trudnym do usprawiedliwienia środkom, których użyto do osądzenia O'Connella i jego spółobwinionych, którzy teraz w więzieniu Richmond są zamknięci. Jako rozsądni mężowie, czujemy się być powołani wyrzéc przed światem nasze przekonanie, że przeciw irlandzkim więźniom stanu nieprawnie proces wytoczono, a przeto że ich pozbawiono wolności w taki sposób, który się konstytucyi sprzeciwia. My utrzymujemy, że, gdyby ustawy należycie zastosowane były, tedy byłoby się okazało, że ani O'Connell ani też drudzy więźniowie nie przestąpili żadnego statutowego przepisu ani téż przeciw powszechnéj ustawie wykroczyli. Dlatego postanowiło teraźniejsze zgromadzenie prosić parlament o uczynienie stosownych kroków, aby niezwłocznie zabezpieczono uwolnienie rzeczonych więźniów i zapobieżono ponawianiu się tych czynności prześladowania i despotyzmu, które, podczas gdy pod płaszczykiem ustawy się odbywają, pognębianiem narodowych uczuć i przytłumianiem opinii publicznéj tylko przewagę stronnictwa podsycają.« (Głośne oklaski). Pan Duncombe oświadczył z pewnością, że zgromadzenie przystanie jednogłośnie na pomienioną uchwałę. A gdy to uczyni, tedy wszystkie oświécone korporacyje angielskie pójdą za tym przykładem, natenczas tak wypuszczenie O'Connella i jego spółobwinionych, jak i ostateczne zabezpieczenie praw Irlandyi żadnéj wątpliwości podpadać nie będzie. Pan S. Harford wspiérał tę uchwałę utrzymując, że Anglicy powinni bronić praw Irlandyi, tak, jak swych własnych, inaczéj będzie chciał rząd zachowywane teraz w Irlandyi przeciwne konstytucyi ustawy wkrótce także w Anglii przywieść do skutku. Pułkownik Rawdon bronił najszczególniéj prawa wolnego roztrząsania, które rząd starał się w Irlandyi przytłumić, a które także w Anglii są *palladium* wolności. On nie jest stronnikiem O'Connella; sama tylko ojczyzna jest jego stronnictwem; ależ ta ojczyzna, a nawet cała ludzkość winna jest O'Connellowi, temu nieugiętemu obrońcy praw wolnych ludzi, największą wdzięczność, i dlatego broni on teraz sprawy męża, którego niesprawiedliwie do więzienia wtrącono. Poczém na zaproponowaną przez pana Duncombe uchwałę zgodzono się wśród głośnych oklasków. Toż samo nastąpiło i z zaproponowaném pana Davenport postanowieniem, aby w powyżéj wymienionym duchu podano

prośbę do parlamentu. Prośbę tę odczytano i z zapałem przyjęto. Pan Feargus O'Connor zaproponował potém, aby pomienioną prośbę lord Radnor w izbie wyższéj a pan Duncombe w izbie niższéj podali. Na to zgodzono się z głośnémi oklaskami, potém Feargus O'Connor odczytał długi do O'Connella adres, który na przepysznym arabeskami i rysunkami przemyślnie przyozdobionym welinowym papiérze był napisany. Adres ten przyjęto, a zgromadzenie okazawszy jawnie swoje nieukontentowanie z powodu, że nie przybyli członkowie izby niższéj Westminsteru, rozeszło się do domu.

Mianowany w miejsce lorda de Grey lordem porucznikiem Irlandyi lord Heytesbury, znany jest bardzo w politycznym świecie pod dawném nazwiskiem Sir Willijama A'Court: piastował on dyplomatyczny urząd przy dworze Hiszpanii, Neapolu i Portugalii, a w końcu był angielskim ambasadorem w Petersburgu.

Podług wiadomości z Dublina, został tamże dnia 1. lipca pan J. R. Arabin, protestancki biskup, lordem-majorem obrany. P. Daniel O'Connell nie przyjął ofiarowanego mu zaszczytu.

Dziesięciu rzeczników, którzy przed izbą wyższą wspiérać i bronić będą prośby o kasacyję wydanego na uwięzionych repealistów wyroku, odbyli dnia 1. lipca w wieczór obrady. Za O'Connellem będzie zabiérał głos Sir T. Wilde, za Johnem O'Connell pan Fitzroy Kelly, a za Tomaszem Steele pan Hill. Między tymi dziesięciu adwokatami jest tylko dwóch irlandzkich rzeczników, to jest pan Close i Sir M. O'Loghlen.

—— dnia 5. lipca. Wczoraj rozpoczęły się w izbie wyższéj obrady nad prośbą o kasacyję wyroku (*writ of error*) w sprawie O'Connella i jego kolegów, a dnia 5. były takowe daléj toczone. Prośba o kasacyję wyroku jest oparta na 34 różnych punktach, które się częścią ułożenia aktu oskarzenia, częścią składu sądu przysięgłych, a częścią wyroku tegoż sądu dotyczą. Sir Thomas Wilde jest głównym obrońcą O'Connella.

Francyja.

Telegrafiezna depesza z Toulonu donosi, że książę Joinville dnia 28. czerwca po pięciodniowéj żegludze przed Oranem stanał.

Izba deputowanych zajmuje się ciągle dyskusyją nad budżetem wydatków na rok 1845.

Z Paryża dnia 4. lipca. Pomimo kilkakrotnych usiłowań ministra wojny, by służbę wojskową na lat 8 przedłużyć, utrzymała izba deputowanych wczoraj swoje dawniejsze wotum i postanowiła, że czas służby wojskowéj więcéj jak siedm' lat trwać nie może. Mówią, iż marszałek Soult zmartwił się bardzo tém głosowaniem, gdyż podług jego przekonania, ustanowionym przez izbę deputowanych systemem niepodobna będzie z siedmiu wojskowych kontyngentów po 80,000 ludzi, utworzyć odwodowe wojsko, któreby w stanie czynnym 500,000 ludzi liczyło. Podług podania tegoż marszałka, kontyngent złożony z 80,000 ludzi dostarcza zaledwie 65,000 rzeczywistych żołniérzy, gdyż roczny ubytek 6 pCtu wynosi. Ministrowie odbędą dziś w Neuilly posiedzenie dla naradzenia się, czy nie byłoby dla rządu lepiéj cofnąć teraźniejszy projekt o rekrutacyi i zamiast tego zatrzymać ustawę, która dotychczas była wykonywaną, a podług któréj czas służby wojskowéj na lat ośm jest wyznaczony. Gdyż, ponieważ parowie dwa razy raz po raz głosowali na czas służby ośmioletniéj, a izba deputowanych podobnież dwa razy głosowała na czas służby siedmioletni, przeto nie ma nadziei, aby się obie izby w téj mierze pogodziły. W ogóle pojawia się we Francyi coraz większe życzenie, by ogromne wydatki wojskowe zredukowano. Zwyczajne wydatki budżetu na rok 1845 podano na 1272 milijonów franków, z tych przypada 320 milijonów li tylko na sam departament wojenny.

—— dnia 5. lipca. Dziennik *la Presse* potwierdza dziś z pewnością, że spór z państwem marokańskiém zakończy się spokojnie, gdyż tamtejszy Cesarz oświadcza, iż w każdym punkcie do życzeń Francyi się przychyli. Słychać, iż hrabia St. Aulaire otrzymał od lorda Aberdeen tak zaspokajające zapewnienie, iż nie trudno będzie panu Guizotowi dać dostateczną odpowiedź na interpelacyje, które książę Moskwy na przyszły poniedziałek to jest na dzień 8. b. m. w izbie parów pod względem sprawy marokańskiéj zapowiedział. Już z téj okoliczności, że książę Joinville nie udał się wprost do Tangeru, lecz w Oranie zarzucił kotwicę, można się spodziewać, iż spór między Francyją a państwem marokańskiém spokojnie zagodzonym zostanie. Pisma paryzkie utrzymują wprawdzie, iż książę Joinville dla tego udał się do Oranu, aby się z marszałkiem Bugeaud względem operacyjnego planu przeciw temuż państwu umówił. Ale rzecz ta ma się inaczéj; gabinet tuileryjów nie zamierza wcale toczyć wojnę na lądzie przeciw państwu marokańskiemu; tylko na przypadek, gdyby ofiarowane przez Cesarza

marokańskiego zadosyć-uczynienie okazało się niedostatecznem, tedy bój zaczepny przeciw temuż państwu rozpocznie się od morza, gdyż w Algieryi nie ma dostatecznego wojska, aby przeciw Marokanom przedsięwziąć porządną wyprawę, zwłaszcza że przeciw Abd-el-Kaderowi trzeba zawsze mieć się na ostrożności.

Sprawozdanie pana Thiers o projekcie nauki podrzędnéj jest już ukończone i w przyszły poniedziałek będzie przedłożone przynależnéj komisyi. Z wielkiém natężeniem czeka publiczność ogłoszenia tegoż sprawozdania. Ile słychać, komisyja izby deputowanych odrzuciła zupełnie przyjęty przez izbę parów projekt, a w miejsce tegoż wzięła za podstawę swego sprawozdania pierwiastkowy rządowy wniosek do ustawy z niektóremi aczkolwiek małemi, jednakże ważnemi odmianami.

Wytoczony przeciw kilku znakomitym członkom partyi legitymistowskiéj proces postępuje bardzo szybko, i zapewniają powszechnie, że już za kilka dni wyrok w téj mierze wydanym będzie.

Dziennik *Algerie* ogłosił podług listu z Tangeru niektóre ważne szczegóły o teraźniejszym władcu państwa marokańskiego. Człowiek ten uprzątnąwszy, jak wiadomo, syna swego stryja a poprzednika Sullimana truciną, zdaje się być nieustannie dręczony tą obawą, że także samą śmiercią z tego świata zejdzie. Nikomu jak tylko jego synowi (tak donosi list) nie wolno się do niego zbliżać, i ten usługuje mu także przy stole pożywając sam wprzódy jakowąś część każdéj potrawy. Służba ta poruczona była przez długi czas najstarszemu jego synowi, Sydi Mohammed; teraz powierzona jest młodszemu bratu tegoż ostatniego, Mulejowi Ali. Obydwaj synowie pochodzą z pewnéj Angielki, którą w owym kraju Rhamuną zowią. Sydi Mohammed, jako domniemany następca tronu, ma około 35 lat. Błękitne oczy i blond włosy u brody zdradzają pochodzenie angielskie. Abderrahman mający około lat 60, jest mocny i czynny, ale grubijańskiego i okrutnego charakteru. Zresztą we wszystkich trudnych sprawach zastępuje Cesarza Sydi Mohammed. Onto był, który w utarczce pod Lalla Magrnia dnia 30. maja dowodził Maurami, i długo zostawał w związku z Abd-el-Kaderem, który także i z téj strony do oporu przeciw Francuzom był podżegany. Mieszkańcy państwa marokańskiego utrzymują, że gdyby nie pomoc z téj strony, tedy Abd-el-Kader byłby się już dawno poddał Francuzom.

Podług nowszych wiadomości z Hajty jenerał Guerrier, nazywający się księciem Christophre, był prawie na całéj wyspie za prezydenta uznany. Wygnany jego poprzednik Herard Riviere znajdował się z swym również wygnanym piérwszym ministrem jeszcze na granicy hiszpańskiéj części wyspy, lecz zamyślał wkrótce do Jamaiki odjechać. Murzyni otrzymali teraz na wyspie całkiem stanowczą górę. Słychać, że rząd będzie znowu odmieniony a cała wyspa zostanie w rzeczpospolitę związkową zamieniona.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 7. lipca. Senat zajmuje się teraz rozpoznaniem znanéj przez izbę reprezentantów przyjętéj ustawy o cle dyferencyjalném. Niektórzy z senatorów życzyli sobie odroczyć dyskusyję nad tym przedmiotem aż do przyszłych posiedzeń, zwłaszcza, że antwerpski stan handlowy wyprawił osobną deputacyję do Króla, i oświadczył, iż sobie życzy, aby albo ustawę w wielu punktach znacznie zmodyfikowano, albo żeby jéj Król nie potwierdził. Jednakże my sądzimy, że ten krok nie odniesie żadnego skutku i że senat w takim składzie przyjmie ustawę, w jakiéj druga izba mu nadesłała.

Zwołanie izb nastąpi w tym roku o miesiąc wcześniéj, a zatém już na początku miesiąca października, aby zawczasu dyskusyją nad budżetem zająć się można.

Wołoszczyzna.

Z Bukarestu dnia 5. czerwca. Na mocy wysokiego wykonawczego dekretu z dnia 26. z. m. wydanego do ministeryjum sądu sprawiedliwości, Jego Książęca Mość przejrzawszy i rozpoznawszy sam ukończone akta z powodu odkrytego w przeszłym roku bulgarskiego spisku w Ibrailowie, z których równie jak i z własnych zeznań większéj części spiskowych okazało się, że zbrodniarze zamierzali nietylko zbrojną ręką wzniecić bunt w kraju, a potém niezwłocznie umknąć na drugą stronę w prowincyje tureckie, lecz chcieli także powstanie to napiętnować obróceniem Ibrailowa w perzynę i wytruciem tamtejszéj załogi, przyczém zamyślili w pień wyciąć wszystko, coby im tylko opór stawiło, przeto ujrzał się zmuszonym potwierdzić wydany w takim razie od obu wysokich dywanów jako najwyższéj sądowéj władzy wyrok, na mocy którego złoczyńców na pięcioletnie więzienie i do robót przymusowych w kopalniach soli osadzono i tam już odesłano. Mikołaj Georgiu i Dedu Mosch Luckan zostali

ułaskawieni i za złożeniem rękojmi pod nadzorem policyjnym na wolność wypuszczeni.

(Tygodnik Siedmiogrodzki.)

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ze Stryja, dnia 15. czerwca. Siana nic prawie u nas jeszcze nie zebrano, gdyż ciągłe słoty są na przeszkodzie. I zboże także od słoty wiele cierpi: gdzie tylko pszenice są silne, powykręcały się one z mocnego rozwilżenia ziemi; a że ta klęska w samym kwiecie przypadła, obawiać się potrzeba nietylko złego wydatku, ale i lichego ziarna, jeżeli pogoda się nie ustali, i średnie wiatry nie podniosą cokolwiek kłosów powykręcanych. — Ziemniaki w porzéczynach i wcześnie obrobione, są dość ładne i obiecują dobry plon, lecz w sapowatych i nizkich gruntach zaczynają gnić. Ceny zboża w hurtowéj sprzedaży są teraz takie: korzec pszenicy (bez różnicy, czy ozimej czy jaréj) 6 zr.; żyta 3 zr. 45 kr., a jeźli ma wagę i czyste, można wziąć i po 4 zr.; jęczmienia 3 zr., hreczki 3 zr. 15 kr., owsa 1 zr. 40 kr. w. w. — Garniec 30stopniowéj okowitéj po 21 do 22 kr., szumówki po 16 kr. m. k., i zdaje się, że jeżeli wyżéj nie pójdzie, to z téj ceny nie spadnie, bo zapasów po magazynach nie masz.

Z Szlązka pruskiego, dnia 7. lipca. Po ciągłych posuchach, trapią nas teraz słoty, a szczególniéj w tym tygodniu było wiele gwałtownych ulew, od których zboże w wielu miejscach powylegało i rzepak znaczną poniósł szkodę. Także żyto i biała koniczyna, których zbiory u nas już się rozpoczęły, mogą od téj klęski ucierpiéć. Pszenica, jare zboże i ziemniaki lepiéj teraz wyglądają, aniżeli przed spadnięciem dészczów.

(Preus. Handl. Ztg.)

Towarzystwo przemysłowości w Czechach.

Na odbytém dnia 16. maja r. b. w Pradze ogólném zgromadzeniu członków towarzystwa do popierania przemysłowości w Czechach, zaprowadzono nowe ustawy przez Najjaśn. Cesarza Jegomości potwierdzone, a Hugo Karol książę Salm-Reifferscheid-Krautheim obrany został jeneralnym dyrektorem. Wydana przez jeneralną dyrekcyję odezwa, zachęcająca do żywego udziału w tak pożytecznym zakładzie, najpomyślniejszy odniosła skutek, i ani wątpić, że działalność towarzystwa przemysłowości, co raz bardziéj rozszérzać się będzie. Towarzystwo to już od lat jedénastu istniejące, posiada biblijotekę technologiczną oględnie dobraną, w któréj jest teraz 4442 dzieł w 8417 tomach, gabinet liczący do 790 modelów, i czytelnię do powszechnego użytku zawsze otwartą i zaopatrzoną w przeszło sto pism czasowych w przedmiocie handlu i przemysłu, w języku niemieckim, czeskim, włoskim, francuzkim i angielskim. Staraniem tegoż towarzystwa wykładana jest publicznie nauka rysunków i modelowania, mechanika, chemija, arytmetyka, jeometryja i buchalteryja fabryczna, w języku niemieckim i czeskim. Towarzystwo urządza publiczne wystawy płodów i wyrobów przemysłu, rozpisuje zadania i wyznacza nagrody za najlepsze ich rozwiązanie; w wydaném przez siebie pismie *Encyclopädische Zeitschrift des Gewerbwesens*, ogłasza zebrane w swojém statystyczném biurze podania w przedmiocie handlu i przemysłu. Kosztem tegoż zakładu odbyto dotąd 47 podróży po wszystkich krajach Europy. Wkładki członków tegoż towarzystwa zmniejszone zostały według nowéj ustawy z 24 zr. na 10 zr. m. k. rocznie; a tak, nawet i mniéj zamożni mogą należéć do tegoż towarzystwa, które już ze wszech miar wiele niezaprzeczonych zasług około przemysłu położyło. *(Prager Zeitung.)*

* * *

Będzieto może dobra sposobność przypomniéć Galicyjanom, że zawiązanie się podobnego towarzystwa w celu pracowania połączonemi siłami ku podźwignieniu handlu i przemysłu naszego kraju, byłoby bardzo na czasie. Inne prowincyje Monarchii Austryjackiéj z wielu względów nas wyprzedziły: idźmyż przynajmniéj w ich ślady, mając już drogę po temu utorowaną.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Złoty krzyż*, komedyja w 2ch porach ze śpiewkami, — i *Zrzędność i przekora*, komedyja w 1 akcie.



Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest (na oddzielnéj ćwiartce) doniesienie literackie księgarni p. Milikowskiego w Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)